Rok III. Środa 3-go października 1917 r. Nr. 226.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

O Radzie Regencyjnej

(głos prof. Grabskiego i polemika „Echa polskiego).

SZTOKHOLM, we wrześniu.

Na łamach petersburskiego „Dziennika Polskiego", oficyalnego organu Rady polskiej zjednoczenia międzypartyjnego wystąpił prof. Grabski z zasadniczym artykułem o nowej sytuacyi politycznej w Królestwie i o nowej fazie rozwoju sprawy polskiej. W artykule tym, zatytułowanym: „W przededniu nowego etapu" pisze prof. Stanisław Grabski:

„W tych warunkach powołanie przez państwa centralne Rady regencyjnej, złożonej w większości jeśli nie całkowicie z osób wypróbowanej siły charakteru i pilnie strzegących samodzielności polityki polskiej, będzie z n a c z n y m k r o k i e m n a p r z ó d k u n i e p o d l e g ł o ś c i P o l s k i. Rada regencyjna, która potrafi naprawdę zachować samodzielność polityki Królestwa pomimo jego okupacyi przez państwa centralne, i będąca niezależnym wobec państw tych reprezentantem woli kraju, jego potrzeb i żądań—a nie doradczym przy niemieckim generalnym gubernatorze organem—stać się może r z e c z y w i s t y m b u d o w n i c z y m p a ń s t w a p o l s k i e g o, nie państewka buforowego, bez własnej siły i znaczenia, ale n i e p o d l e g ł e g o n a p r a w d ę p a ń s t w a p o l s k i e g o".

„Echo Polskie" cytuje w numerze z 18 września z zadowoleniem powyższy ustęp, czyni jednak pewne zastrzeżenie. Jeżeli słowa o organie doradczym przy generał-gubernatorze mają być aluzyą do Tymczasowej Rady Stanu, to są niesłuszne i Radę Stanu krzywdzące. Rada Stanu, pracując w ciężkich warunkach, umiała sobie zdobyć wielką powagę moralną, której złożyła pokłon nawet odnosząca się do niej stale z wielkiem uprzedzeniem prasa francuska w znanym artykule organu ministeryum spraw zagranicznych „Temps a." Korzyści polityczne, które obecnie zdobywa Królestwo, są właśnie rezultatem polityki obozu czynnej pracy w kraju i przeto najlepszem potwierdzeniem jej trafności. G d y w y k o r z y s t a n o c a ł y z a k r e s k o m p e t e n c y i R a d y S t a n u w r e a l n e j p r a c y, w ó w c z a s w y s t ą p i o n o z c a ł y m s z e r e g i e m d a l s z y c h z a s a d n i c z y c h ż ą d a ń p o l i t y c z n y c h. Przesilenie polityczne, które się przez to wytworzyło, znajduje obecnie rozwiązanie przez nowe akty austro-niemieckie w sprawie polskiej. Wszystko to są etapy rozwoju sytuacyi politycznej w Królestwie i sprawy polskiej wogóle, które dziś już mają poprostu znaczenie historycznie stwierdzonych dokumentów, i które już przez nikogo nie mogą być kwestyonowane. Oczywiście nie było przytem nigdy mowy o jakiejkolwiek rezygnacyi. Tymczasem obóz prof. Grabskiego uprawia stale na emigracyi politykę: w s z y s t k o, a l b o n i c. W demagogiczny sposób stawia ogółowi przed oczy: wszystko, zakrywając przed oczyma ogółu świadomość, że rezultatem tego całego aktywizmu emigracyjnego może być: nic.

Profesor Grabski w artykule swym te wszystkie etapy rozwoju sytuacyi politycznej w Królestwie w jakiś dziwny i niewytłumaczony sposób pomija nieuwagą i w sposób jeszcze dziwniejszy i bardziej nie wytłumaczony stara się dowieść, że nowa sytuacya w Królestwie jest rezultatem dotychczasowej bierności obozu zgrupowanego wokół Koła Międzypartyjnego. Już wprawdzie przed stu laty Talleyrand słusznie prosił, ażeby mu wskazano polityczne korzyści, jakie można wywalczyć biernością i absencyą. Jednak ten ustęp artykułu prof. Grabskiego tak nadający się do wyzyskania polemicznego, pominiemy milczeniem, jak z góry wiemy, że znowu p. J. Hł. w „Gazecie Polskiej" (Moskwa) dziś lub jutro dowiedzie, że nowe akty austro-niemieckie w sprawie polskiej mamy do zawdzięczenia „czynnej" postawie emigracyi i pp. Piltzowi i Gąsiorowskiemu, tworzącym armię polską we Francyi. Faktem jest, że w następstwie tworzenia się Rady regencyjnej i rządu obóz Koła Międzypartyjnego w Królestwie porzucił swą dotychczasową taktykę bierności i wyraził gotowość wzięcia czynnego udziału w nowym okresie pracy nad budową polskiej państwowości.

Jest to zdarzenie, które w wewnętrznej sytuacyi politycznej w Królestwie wysuwa się obecnie na plan pierwszy. Prof. Grabski nie uwydatnił tego należycie, nie podkreślił zawartej w tem zmiany zasadniczego stanowiska, zrozumienia błędów i szkodliwości dotychczasowej taktyki politycznej i poczucia odpowiedzialności obywatelskiej, wyrażającego się w wstąpieniu na nową dla siebie drogę czynnej pracy. To, co prof. Grabski pisze na obronę polityki Koła Międzypartyjnego i reprezentowanego przez siebie odłamu emigracyi, że jakoby akt dn. 5 listopada 1916 r. i akt z dnia 15 września 1917 były dwoma zupełnie niezależnemi od siebie wydarzeniami politycznemi, to jest oczywiście tylko wybiegiem retorycznym, mającym usprawiedliwić zmianę stanowiska tych polityków, którzy, niedoceniając aktu z dnia 5 listopada, rozumieją go dopiero teraz. Ważniejszem jest, że prof. Grabski nie wyciąga z obecnego stanu rzeczy żadnych wskazań dla odłamu emigracyi, skupiającego się wokół Komitetu Narodowego. Politycy ci muszą poddać swój obecny program zasadniczej rewizyi. Dla polityki na własną rękę, jaką Komitet Narodowy dotychczas prowadził, niema obecnie już wcale miejsca. Jeżeli dotychczas nie poddawali się wskazaniom z kraju, opierając się przytem o postawę Koła Międzypartyjnego, to obecnie i ten pozór upadnie.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 30 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i w Albanii położenie niezmienione.

NA FRONCIE WŁOSKIM: Południowa część wyżyny Bainsizza—św. Ducha i Monte San Gabriele stały się wczoraj znowu widownią zażartej walki. Włosi nigdzie się nie przedarli.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 30 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: We Flandryi trwała walka artyleryi na wybrzeżu. Wieczorem także od Ysery po kanał Comines-Ypern. Silnie uderzające angielskie oddziały wywiadowcze zostały w wielu punktach odparte. Nasi lotnicy zaatakowali ponownie doki i spichlerze w Londynie, oraz Ramsgate, Shernees i Margate. Działanie bomb można było rozeznać po pożarach.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM: Pomiędzy jez. Ochryda a Cerną był ogień większy niż zwykle.

Ludendorff.

POTYCZKA MORSKA.

BERLIN. (Urzędowo). Dnia 28 września rano natrafiło kilka niemieckich łodzi podwodnych po jeździe wywiadowczej przed wybrzeżem flandryjskiem na przeważającą liczbę nieprzyjacielskich kontrtorpedowców i otwarło na nie ogień.

W toku potyczki zauważono silną detonacyę wśród kontrtorpedowców. Niemieckie torpedowce nie poniosły ani strat, ani uszkodzeń.

OFIARY ŁODZI PODWODNYCH.

BERLIN. Urzędowo. W kanale i na oceanie Atlantyckim zatopiono 4 parowce, 8 żaglowców i statek rybacki.

Z ROSYI.

MARYNARZE ŻĄDAJĄ POKOJU.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Marynarze floty bałtyckiej uchwalili rezolucyę, w której domagają się przejścia całej władzy w ręce demokracyi.

Na wszystkich statkach i fortach nadbrzeżnych wywieszono czerwone chorągwie.

Dalej uchwalili marynarze domagać się od rządu natychmiastowego ogłoszenia o **zawieszeniu broni na wszystkich frontach** i wdrożenia **rokowań pokojowych.**

Urzędowa gazeta wojskowa rosyjska, która podała te rezolucye donosi, że stosunki między oficerami a marynarzami floty czarnomorskiej i bałtyckiej są bardzo naprężone.

ŻĄDANIA „MIEŃSZEWIKÓW"...

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Centralny komitet mieńszewików oświadczył się za zorganizowaniem silnej władzy z współudziałem postępowych żywiołów mieszczańskich. Gdyby jednakowoż te ostatnie miały odmówić winna zjednoczona demokracya aż do zebrania się konstytuanty utworzyć rząd prowizoryczny.

SEJM KADŁUBOWY FINLANDYI.

PETERSBURG. (PAT). Z Helsingforsu donoszą: Po zdjęciu przez prezydenta pieczęci z drzwi sali posiedzeń Sejmu ośmdziesięciu socyaldemokratycznych posłów odbyło półtoragodzinne posiedzenie na którem uchwalono projekt ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, równouprawnieniu ludów i o wykonywaniu państwowej władzy zwierzchniczej (suwerennej) przez sejm oraz o odpowiedzialności senatu wobec sejmu. Prawica i centrum nie brały udziału w posiedzeniu.

Z KONFERENCYI DEMOKRATYCZNEJ.

PETERSBURG. (PAT). B. minister pracy Skobelew w zagajeniu drugiego posiedzenia konferencyi demokratycznej oświadczył się za współudziałem z sferami przemysłowemi, a nawet z kadetami za wyjątkiem żywiołów wmieszanych w aferę Korniłowa.

B. minister sprawiedliwości Zarudny wygłosił pogląd, że konferencya winna nawiązać rokowania z rządem w celu stworzenia czegoś co byłoby rodzajem parlamentu, złożonego z wszystkich partyi, przed którym rząd byłby odpowiedzialny.

B. minister aprowizacyi Pieszechanow oświadczył, że poza koalicyą nie widzi innego środka utrzymania władzy w ręku demokracyi.

PROJEKT CZĘŚCIOWEJ DEMOBILIZACYI ARMII ROSYJSKIEJ.

„Dziennik Kijowski" pisze:

„Russkija Wiedomosti" od niejakiego czasu podnoszą konieczność częściowej demobilizacyi armii. Ostatnio p. Jurowskij pisze w tym organie, że Rosya nie jest obecnie w stanie przekarmienia swej wielkiej armii i swych miast, i że potrzebna jest rewizya wszelkich zasad zarządu państwowego. Rosya zubożała i braknie jej ludzi. Co pozostało z wielkomocarstwowego stanowiska? W wojsku, w milicyi, w dziedzinie gospodarki kolejowej, aprowizacyi i t. p. Rosyanie okazali się dziś bezsilni jak małe dzieci. Maszyna państwowa, która źle działała przed wojną, działa coraz gorzej. Wojnę potrzeba prowadzić wspólnie ze sprzymierzeńcami, do czasu, aż będzie możliwy pokój powszechny. Ale w tej wojnie rola Rosyi będzie skończoną. Wielomilionowa obecnie armia rosyjska nie jest armią i w większości staje się niebezpieczną, a trzeba ją odziać i wyżywić. Więc, zdaniem autora, lepiej jest mieć mniej liczną armię, ale bitną, dla której wystarczyłoby oficerów, zdrowych żołnierzy, zboża, skór, sukna, koni i wozów... Taką armię łatwiej utrzymać w posłuchu i będzie to użyteczna siła państwowa.

Zmniejszyć liczebnie armię, to znaczy zbliżyć nas do rozwiązania zadań pozostałych. Zmniejszenie armii to jedno z najważniejszych ogniw w programie państwowym, który może wyprowadzić kraj z sytuacyi bez wyjścia.

TERESZCZENKO o POLSCE, LITWIE i FINLANDYI.

„Stockholms Dagblad" z 24 września b. r. zamieszcza wywiad ze znanym w Sztokholmie agentem legacyi francuskiej, alzatczykiem drem André Waltz. Dr. W. przybył przed paroma dniami z Petrogradu. O swej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych, Tereszczenką, oświadczył, co następuje:

„Tereszczenko szczególnie długo mówił o przyszłości Polski i upoważnił mię do powtórzenia, że r z ą d r o s y j s k i j e s t z w o l e n n i k i e m z u p e ł n e j n i e p o d l e g ł o ś c i i s u w e r e n n o ś c i P o l s k i. Minister twierdził dalej, że urzeczywistnienie ekonomicznej niepodległości polskiej da się uzyskać przez dostęp do morza. Dostęp ten jednak nie może być na terytoryum L i t w y, k t ó r a m u s i p o z o s t a ć w r a m a c h r e p u b l i k i r o s y j s k i e j. Litwa—oświadczył Tereszczenko—podobnie jak i inne prowincye rosyjskiego państwa, zamieszkałe przez obce narodowości, otrzyma najdalej idącą autonomię, szczególnie w kwestyach języka, religii, oświaty i administracyi. Otrzyma ona także szerokie prawa ustawodawcze dla sejmu w kwestyach lokalnych. Atoli musi bezwzględnie pozostać Duma centralna dla całego państwa. W dalszej rozmowie Tereszczenko dotknął także Finlandyi, która, jego zdaniem, powinna otrzymać specyalny system rządzenia".

Do tych wywodów dołącza redaktor dr. Söderberg następujący komentarz: „Oświadczenie Tereszczenki w sprawie przyszłości Polski idzie krok dalej od zapatrywań Miliukowa, jako ministra spraw zagranicznych, który myślał jeszcze o unii Polski z Rosyą, przynajmniej zaś o konwencyi wojskowej. Tereszczenko dalej odmawia Polsce prawa do portu litewskiego (Połągi), czyli skierowuje Polaków w stronę wybrzeża pruskiego. By jednakże uzyskać, trzeba dążyć do pogromu Niemiec. Tereszczenko zaakcentował silnie, że Litwa spodziewać się może tylko lokalnej autonomii w ramach państwa rosyjskiego. Obietnica ta nie zadowolni Litwinów, których dążności wolnościowe idą—jak wiadomo—o wiele dalej".

Telegramy.

SPOTKANIE CESARZY.

BOGUMIN. W podróży powrotnej z

frontu rumuńskiego, bukowińskiego i wschodnio-galicyjskiego przybył do Dziedzic cesarz Wilhelm — i spotkał się tu z przybyłym umyślnie ces. Karolem — poczem obaj razem odbyli wspólnie podróż aż do Bogumina skąd cesarz Wilhelm udał się w dalszą podróż powrotną, a ces. Karol do Reichenau.

NEUTRALNOŚĆ SZWECYI.

SZTOKHOLM. W rozmowie z współpracownikiem „Russk. Wolja" odpowiedział Branting na zapytanie, czy Szwecya na wypadek utworzenia jego ministeryum zaniechałaby neutralności i poszła z koalicyą?

„Tylko interesy Szwecyi leżą mi na sercu. O ile doszedłbym do władzy, do której nie dążę, Szwecya pozostanie neutralną. Nigdy nie będę walczył przeciw Niemcom".

Sprawy polskie.

Z KOMISYI PRZEJŚCIOWEJ TYM. RADY STANU.

Wybrana przez Tymczasową Radę Stanu komisya przejściowa ogłasza sprawozdanie o swej czynności, z którego należy podać co następuje:

Warunki generał-gubernatora w Warszawie w sprawie objęcia szkolnictwa ostatecznie ustalono i przyjęto. Gubernatorowi w Warszawie wyrażono podziękowanie za oddanie sądownictwa. Zatwierdzony został projekt do rozporządzenia władz okupacyjnych w sprawie przywilejów dla przyszłych pożyczek rządowych dla odbudowy Kalisza. Przyjęto budżet na wrzesień w wysokości 307.550 marek. Dnia 15 b. m. odbyło się nadzwyczajnie posiedzenie komisyi, na którem komisarze rządowi prosili o zaproponowanie osobistości dla Rady regencyjnej. Na posiedzeniu dnia 18 odczytano rezygnacyę hr Tarnowskiego z jego wyboru, poczem komisarzom rządowym podano do wiadomości, że na członków Rady regencyjnej wyznaczono arcybiskupa Kakowskiego, ks Zdzisława Lubomirskiego i hr. Ostrowskiego, którzy wyrazili swą zgodę. Komisarze rządowi oświadczyli, że uchwałę komisyi przejściowej zakomunikują bezpośrednio rządom w Wiedniu i Berlinie dl odpowiedniego załatwienia.

PILZ CONTRA DMOWSKI.

„Kuryer Polski" donosi, że na ostatnim zjeździe Agencyi Lozańskiej wynikła zasadnicza scysya między Pilzem a Dmowskim na tle krytyki karkołomnej polityki Dmowskiego. Argumenty Pilza poparł Seyda, mimo to kierownicy endecyi postawili na swojem i stłumiono opozycyę Pilza.

Wobec ostatnich wiadomości z Rosyi, najpoważniejsi bawiący tam realiści z prezesem hr. Józefem Potockim i ks. Maciejem Radziwiłłem odłączyli się od narodowej demokracyi. Nie pozostanie to bez wpływu na ułożenie się stosunków między temi stronnictwami i ich przedstawicielami w Szwajcaryi, Paryżu i Londynie.

„Kandydat" na prezesa Koła Polskiego.

Tydzień ubiegły nie doprowadził co prawda do zakończenia przesilenia w Kole polskiem, ale zato obfitował tam w sceny naprawdę dramatyczne.

Jedno z najprzykrzejszych zajść wywołał postawiony przez ludowców a poparty bardzo gorąco przez... endeków kandydat na prezesa koła polskiego poseł Witos, który w zaciekłości partyjnej nie wzdrygnął się przed obrzuceniem obelgami Legionów polskich.

Co „historycznego" powiedział p. poseł upatrzony przez swe[illegible]stronnictwo na głowę galicyjskiej reprezentacyi w parlamencie wiedeńskim nie wiemy niestety na razie, gdyż cenzura skreśliła ten ustęp jego przemówienia—ale wiemy, że powiedzenie to niesłychanie brutalne i oszczercze wywołało ogromne oburzenie.

Poseł Dembiński zerwał się z krzesła i uderzając o poręcz zawołał wzruszonym głosem:

„Własny mój syn pełni służbę w Legionach. Nie mogę pozwolić na obrzucanie kalumniami Legionistów. W takich warunkach nie mogę uczestniczyć w posiedzeniu, które jest przecież zbrodnią!".

Po tych słowach posłowie konserwatywni opuścili salę obrad—a taktowny p. poseł i niedoszły prezes Koła Polskiego mówił, przy trwającem wzburzeniu, w dalszym ciągu...

W Galicyi występ posła Witosa wywołał ogólne oburzenie, którego dobitnym wyrazem jest depesza z wyrazami uznania wysłana do prof. Bronisława Dembińskiego posła do Rady państwa—przez grono wybitnych osób ze sfer naukowych.

Depesza ta opiewa:

„Dziękujemy za męski protest przeciw kalumniom, rzucanym niegodnie w walce politycznej. Stoimy w obronie czci wiernych sztandarowi Legionów": Władysław Abraham, Jan Bołoz Antoniewicz, Oswald Balzer, Władysław Bylicki, Ludwik Finkel, ks. Adam Gerstmann, Bronisław Kruczkiewicz, Włodzimierz Łukasiewicz, Ernest Till, Stanisław Tołłoczko, Tadeusz Wojciechowski, Konstanty Zakrzewski, Stanisław Zakrzewski.

KRONIKA.

Uroczyste przyrzeczenie. Przyrzeczenie, złożone przez inspektorów okręgowych szkolnych przy wręczaniu im nominacyi, brzmi, jak następuje:

„Obejmując stanowisko inspektora szkolnego okręgowego, przyrzekam uroczyście: Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu z całej duszy wiernie służyć, pożytek Państwa Polskiego i dobro publicze, według najlepszego rozumienia, zawsze mieć przed oczyma, przepisów prawa ściśle przestrzegać, w stosunku do spraw sobie powierzonych tajemnicy urzędowej dochować, obowiązki urzędu swego spełniać gorliwie, polecenia przełożonych dokładnie wykonywać".

W obozie w Ostrewie Łomżyńskim rozmieszczono szkołę taborową, którą prowadzi znany organizator Związków strzeleckich, były organizator kadrów Legionowych, a ostatnio Komendant kolumn trenowych Legionów Polskich, porucznik Wilk.

Do pomocy dodany mu został materyał oficerski i podoficerski bardzo dobry. Jest więc pewność, że ta ważna organizacya doprowadzoną zostanie do stanu pierwszorzędnego, skoro i materyał żołnierski pod względem jakościowym odpowiada zupełnie warunkom przez dowódcę wymaganym.

W najbliższych dniach nastąpi przeniesienie szkół do Zegrza koło Warszawy, gdzie daleko łatwiejsze połączenie kolejowe umożliwi komunikowanie się z Warszawą.

W dniu 16 bm. kapitan Kukiel ogłosił w obozie patenty cesarzy o ustanowieniu rządu polskiego. Parada wojskowa, z tej okazyi zarządzona, wypadła wybornie a był to zarazem egzamin nabytego treningu wojskowego.

Ś. p. Marya hr. Szeptycka. Na Semmeringu zmarła Marya hr. Szeptycka, małżonka Stanisława hr. Szeptyckiego, generał-gubernatora w Lublinie. Urodzona w Krakowie w r. 1674, jako córka Leona ks. Sapiehy i małżonki jego Teresy z ks. Sanguszków, ś. p. Marya hr. Szeptycka już za czasów panieńskich zajmowała się żywo sprawami humanitarnemi, a podczas wojny brała udział czynny w szeregu instytucyi, zmierzających do załagodzenia klęsk wojennych.

Ś. p. hr. Szeptycka zeszłej zimy nabawiła się influenzy podczas pobytu w Warszawie i niebawem obłożnie zaniemogła. Gdy choroba jej się rozwijała, a pielęgnowanie w hotelu i klimat warszawski nie sprzyjały prowadzeniu odpowiedniej kuracyi, wywieziono hr. Szeptycką na Semmering. Nie pomogła, niestety, wszakże ani zmiana klimatu, ani wysiłki lekarskie i zgon przedwczesny przeciął pasmo dni jej żywota.

25-lecie „Dziennika Kujawskiego". W dniu 1 października b. r. mija 25 lat od chwili wyjścia pierwszego numeru „Dziennika Kujawskiego", oraz lat 10, jak redakcyą jego kieruje p. Adam Poszwiński. Ze względu na czas obecny obchód jubileuszowy odbył się w ramach skromnych, domowych—bez udziału gości.

Kursy dla pom. mierniczych. Zarząd Kursów dla pomocników mierniczych i rysowników przy Wydziale Budowlanym G. K. R. w Lublinie niniejszym podaje do wiadomości ogólnej, że projektowane na dzień 1 go października r. b. rozpoczęcie wykładów zostaje wobec nieukończenia przedwstępnych prac organizacyjnych odłożonem do pierwszych dni listopada.

Z tego powodu i termin przyjmowania zapisów zostaje odsuniętym do dnia 15-go października. Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu Kancelarya Kursów (Ewangielicka 6 m. 7) i Wydział Budowlany G. K. R.

O dniu rozpoczęcia wykładów podane będą ogłoszenia do pism.

Rozstrzygnięcie konkursu Kościuszkowskiego. Lwowski komitet obchodu Kościuszkowskiego rozpisał konkurs na broszurę o Kościuszce obejmującą co najwyżej dwa arkusze druku a przeznaczoną dla wszystkich. Naznaczono dwie nagrody: pierwszą 300 kor. i drugą 200 kor. W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzedzenie sądu konkursowego, który orzekł: że pierwszej nagrody nie przyznaje się, a druga pracy pod godłem „Boże pozwól itd." i postanowiono ją wydać drukiem. Autorem jej p. J. Zrębicz z Kielc.

Stulecie Kościuszki w Radomiu. Na pierwszem powakacyjnem posiedzeniu Rada m. ustaliła program obchodu Kościuszkowskiego w następujących punktach: Obchód odbędzie się 14 października, a zorganizowaniem tegoż zajmie się Komitet zaproszony przez Radę miasta, a złożony z przedstawicieli instytucyi i stowarzyszeń miasta. Program obchodu obejmuje: 1) uroczyste nabożeństwo; 2) poświęcenie pomnika przed gmachem wojewódzkim; 3) pogadanki o Naczelniku Kościuszce dla młodzieży; 4) odczyt dla publiczności prof. Chrzanowskiego, prof. Kutrzeby i prof. Konopczyńskiego; 5) kwestye uliczne.

Kurs rubla. Generalne Gubernatorstwo ustanowiło wysokość kursu rubla na 2 kor. 40 halerzy.

Aresztowanie Snarskiego. Z Krakowa donoszą: „Policya niemiecka aresztowała w Warszawie osławionego Snarskiego, ajenta ochrany, który, jak wiadomo, po wybuchu wojny próbował tworzyć polskie drużyny ochotnicze po stronie Rosyi".

Prowokatorzy żydowscy Żargonowy „Volksblatt" przytacza nowy szereg nazwisk prowokatorów, tym razem samych żydów i to z inteligencyi.

1) Chaim Goldberg ukończył w Antwerpii akademię handlową i był studentem moskiewskiego instytutu handlowego. Obecnie pracuje w oddziele moskiewskim rosyjskiego „Banku dla handlu zagranicznego" i pobiera 400 rb. pensyi miesięcznie. W żandarmeryi „pracował" jeszcze jako uczeń VII klasy gimnazyum od roku 1909, otrzymując 40 rb. miesięcznie. Gdy zaczął przysyłać wiadomości z Antwerpii do departamentu policyi, podwyższono mu pensyę na 60 rb. miesięcznie. Zawiadomił między innymi, że poznał się z głośnym obecnie „bolszewikiem" Leninem i jego żoną, oraz że ma być wybrany na przewodniczącego kółka rewolucyjnego.

2) German Feinberg, rabin (!) rządowy; do roku 1909 otrzymywał 30 rb. miesięcznie. W r. 1912 żandarmerya przestała korzystać z jego „usług".

3) Jakób (Jankiel) Winokur, doktór (!) w „ochranie" miał pseudonim „Jakowlew"; donosił o socyalistach-rewolucyonistach, zadenuncyował jednego z redaktorów.

4) Boruch Zasławski; w r. 1912 zadenuncyował 3 socyalistów i ich drukarnię.

5) Jankiel Liberson, pseudonim „Charitonow".

6) Hirsz Naj z Podolska, pseudonim „Nałow".

7) Dworkin z Rohaczewa, pseudonim „Wasilewski".

8) Abram Zatarkwan z Ludwipola na Wołyniu, pseud. „Ramże".

Z MIASTA I OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **Delegaci na zjazd przemysłowy.** Na zjazd przemysłowców ze wszystkich ziem polskich i emigracyi, odbywający się od soboty w Krakowie, z ramienia przemysłowców zagłębiowskich wyjechali: dyr. St. Szymański z Zawiercia, prezes Stowarzyszenia Techników w Zagłębiu oraz przewodniczący RPO., zaś od Zjazdu przemysłowców górniczych hr. Witold Sągajło, dyrektor Warszawskiego Towarzystwa w Niemcach.

(d) **Niedbalstwo.** Pomiędzy Józefowem a cmentarzem grzebalnym w Zagórzu znajduje się kilkunastomorgowa przestrzeń pola, nazywanego pastwiskiem lub łąką, a gdyby w istocie chodziło o trafne określenie, to najwłaściwszem byłoby go nazwać *wprost* ugorem. Na pastwisko to przez *okolicznych* włościan jest wypędzane bydło i *cała* jego użyteczność na tem się kończy, bo o sianokosach niema co i marzyć. Grunta te należą do włościan zagórskich i józefowskich. Dziwić się należy właścicielom, że w czasach, kiedy każdy kawałek pola ludzie chcą zużytkować dla zabezpieczenia sobie bytu, oni karygodnie ugoru tego nie chcą czy też nie umią zużytkować, gdy tuż za miedzą na tym samym poziomie znajdują się grunta dworskie obradzające nadspodziewanie.

Należy się spodziewać, że tamtejszy urząd gminny, w razie gdyby włościanie w dalszym ciągu trzymali ten grunt ugorem—zajmie się energicznie zużytkowaniem go pod zawiew.

(d) **„Karpaccy Górale".** W niedzielę dn. 7 *bm.* w sali miejscowej resursy przez sympatyczny, znany z poprzednich już wystąpień zespół miłośników sceny „Victoya" zostanie odegrana znana trzyaktowa sztuka Józefa Korzeniowskiego „Karpaccy Górale".

(d) **Żyto ozime.** Na okolicznych polach b. ładnie powschodziło żyto ozime, szczególnie zasiewy na polach dworskich pod Zagórzem.

(d) **Zatarg.** W ubiegłym tygodniu pomiędzy administracyą kopalni Reden a ogółem robotników wynikł zatarg na tle żywnościowym.

Korespondencya rozdzielonych.

Uprasza się wszystkie pisma wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Stanisław Zygała z Dąbrowy Górniczej ziemi Piotrkowskiej poszukuje brata Teofila Zagułę żołnierza, który służył w armii rosyjskiej w Żytomierzu 9 dragoński pułk 2 szwadron, czy żyje i gdzie obecnie przebywa. Uprasza się znajomych kolegów jego o podanie adresu a także wszystkie dzienniki wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.
1176-1-1

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.